

Szanowni Państwo,
Droży Czytelniczy,

równo sto lat temu, w lipcu 1910 r., ukazał się pierwszy numer „Neurologii Polskiej”, czasopisma utworzonego przez Sekcję Neurologiczną Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. Czujemy się spadkobiercami dorobku tego czasopisma, jest ono istotną częścią naszej tradycji. Z tej okazji pozwalamy sobie na przedruk jednego z artykułów zamieszczonych w tym pierwszym numerze. Praca „O możliwości określania wysokości uszkodzenia w porażeniach poprzecznych rdzeniowych na podstawie pewnych zaburzeń odruchowych” autorstwa prof. Józefa Babińskiego i dr. Jana Jarkowskiego z Paryża jest analizą kliniczną trzech przypadków, znakomitym przykładem myślenia neurologicznego pozwalającego precyzyjnie wnioskować o lokalizacji uszkodzenia rdzenia na podstawie wyniku badania neurologicznego. Chociaż obecnie dysponujemy już badaniem za pomocą rezonansu magnetycznego, które uwiadcza to uszkodzenie w większości przypadków w sposób bardziej precyzyjny i pewny, to badanie i myślenie neurologiczne pozostaje nadal wartością nadrzędną. Doświadczenie uczy, że nie można ślepo ufać wynikom badań neuroobrazowych i zawsze powinny być one konfrontowane z wynikiem badania neurologicznego.

Zachęcam również Państwa do zapoznania się z innym artykułem prof. Babińskiego „O zmniejszaniu ciśnienia wewnątrzczaszkowego za pomocą kraniektomji” z tego samego numeru „Neurologii Polskiej”, który można znaleźć na stronie internetowej naszego czasopisma (www.neurologia.termedia.pl). Jest to świetny przykład analizy przydatności zabiegu chirurgicznego w zależności od celu jego wykonania. Praca ta pokazuje, że już sto lat temu neurologi uczestniczyli w ustalaniu wskazań do zabiegu chirurgicznego u konkretnych chorych. Wydaje mi się, że po okresie prawie całkowitego rozdziału neurologii i neurochirurgii w podejmowaniu decyzji terapeutycznych nastaje czas współpracy w tym zakresie. Konieczność tej współpracy jest szczególnie widoczna w leczeniu chorych za pomocą głębokiej stymulacji mózgu i innych technik tzw. neurochirurgii czynnościowej. W ostatnich latach w naszym czasopiśmie ukazały się artykuły przedstawiające wyniki leczenia tymi technikami i komentarze na ten temat, które, mam nadzieję, inicjują proces sformalizowanego udziału neurologów nie tylko w ustaleniu wskazań, ale także w ocenie skuteczności leczenia.

Z wielką przyjemnością informuję, że na podstawie liczby cytowań 56 prac opublikowanych w „Neurologii i Neurochirurgii Polskiej” w latach 2007–2008 amerykańska agencja informacji naukowej Thomson Reuters określiła współczynnik oddziaływania naszego czasopisma (ang. *Impact Factor*, IF) na 0,448. Nie jest to dużo, ale od tej chwili nasze czasopismo zaczyna się już liczyć na międzynarodowym rynku wydawnictw naukowych z dziedziny neurologii klinicznej. Osiągnęliśmy więc cel, który postawiliśmy sobie jako zespół redakcyjny, rozpoczynając naszą pracę w 2004 r. Dziękuję redaktorom działów, członkom komitetu i kolegium redakcyjnego, sekretarzowi i pracownikom redakcji, a także zespołowi wydawnictwa *Termedia*, których praca w niemałym stopniu przyczyniła się do tego sukcesu. Nie byłby on też możliwy bez wysiłku recenzentów, których uwagi wielokrotnie zaowocowały istotną poprawą jakości publikowanych artykułów – im również serdecznie za tę pracę dziękuję. Nasze osiągnięcie jest także osobistym sukcesem autorów, którzy byli cytowani i którym z tego powodu składam gratulacje. Listę najczęściej cytowanych prac, które w największym stopniu przyczyniły się do sukcesu czasopisma, można znaleźć na naszej stronie internetowej.

Mam nadzieję, że nasza obecność na tzw. liście filadelfijskiej zaowocuje coraz większą liczbą i lepszą jakością kierowanych do nas prac naukowych. Liczę przede wszystkim na prace polskich autorów, ale redakcja podejmuje też starania o pozyskanie większej liczby autorów i czytelników z najbliższej nam, środkowo-wschodniej części Europy. Apeluje również do aktywnych na polu naukowym członków Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, by zechcieli wziąć pod uwagę publikowane przez nas prace i cytować je w swoich przyszłych artykułach naukowych kierowanych do innych czasopism. Potencjalnie przydatne dla tego celu opublikowane na naszych łamach prace można łatwo znaleźć na stronie internetowej czasopisma, poprzez słowa kluczowe w wyszukiwarce. Redakcja deklaruje też gotowość pomocy w tym zakresie.

prof. Andrzej Szczudlik
redaktor naczelny